

JÉRÔME BOURBON

"RIVAROL"

**PIĘĆDZIESIĄT LAT "NOWEJ MSZY":  
PÓŁWIECZE KATAKLIZMU**



KRAKÓW 2019

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)



## **Pięćdziesiąt lat "nowej mszy": półwiecze kataklizmu <sup>(1)</sup>**

JÉRÔME BOURBON

"RIVAROL"

---

3 KWIETNIA 1969 r., zaledwie pół wieku temu, na mocy "Konstytucji Apostolskiej" *Missale Romanum*, Paweł VI "promulgował" oficjalnie "Mszał Rzymski odnowiony na mocy dekretu Powszechnego Soboru Watykańskiego II". Przedmiotem odnowy był nowy rytuał, który w sposób radykalny i wstrząsający zrywał z Mszą Trydencką. Jak to ma zawsze miejsce w przypadku modernistów, stworzono pozory, że broni się tradycji Kościoła, jego liturgii, doktryny, aby tym skuteczniej je obalić i zniszczyć. Tak więc artykuł 1 "Konstytucji" stwierdza, że "Mszał Rzymski promulgowany w 1570 r. na zlecenie Soboru Trydenckiego przez naszego Poprzednika św. Piusa V należy wyliczyć wśród licznych i to niezwykle skutecznych owoców, jakie z tego Świętego Synodu wypłynęły dla całego Kościoła. Przez cztery bowiem wieki nie tylko kapłani obrządku łacińskiego mieli go jako normę, według której sprawowali Ofiarę Eucharystyczną, lecz zwiastuni Ewangelii zanieśli go prawie do wszystkich zakątków ziemi. Ponadto bardzo liczne świątobliwe osoby obficie karmiły swoją pobożność skierowaną ku Bogu, czerpiąc z niego czy to teksty Pisma św., czy modlitwy, których główną część uporządkował św. Grzegorz Wielki". To bardzo obłudna pochwała, ponieważ kolejne artykuły grzebią Mszę skodyfikowaną przez świętego Piusa V zalecając nowy ryt. Paweł VI jest nieustępliwy: "msza Lutra" ma obowiązkowo wejść w życie 30 listopada 1969 r., w pierwszą niedzielę Adwentu.

W imię pseudoodnowy, zwodniczego odrodzenia, szczególnych potrzeb duszpasterskich chcianych przez *Vaticanum II*.

Msza Pawła VI będąc jak najdalsza od reformy liturgicznej, jest w rzeczywistości całkowitym zniszczeniem otwierającym drogę do duchowej rzezi, której przerażających owoców – jak zobaczymy – doświadczamy każdego dnia. Ryt Pawła VI (który w rzeczywistości jest synaksą, a nie świętą ofiarą Mszy) jest w istocie nierozzerwalnie związany z "soborem" *Vaticanum II*, będąc jego wyrazem i ukoronowaniem na poziomie liturgicznym. Jeśli to, co nazwano nową mszą, zostało ogłoszone ponad trzy lata po zakończeniu "soboru", jest to oczywiście jedna z jego najbardziej przerażających konsekwencji. "Sobór" wprowadził w rzeczywistości nowy sposób pozostawania w relacji z Bogiem. Twierdząc, że człowiek się zmienił, ojcowie soborowi doszli do wniosku, że konieczna jest również zmiana relacji człowieka z Bogiem poprzez przejście od teocentryzmu do antropocentryzmu. Radykalne odwrócenie celów: religia nie służy już Bogu, lecz służy ludzkości. "Człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego", "wszystkie rzeczy, które są na ziemi, należy skierować ku człowiekowi, stanowiącemu ich ośrodek i szczyt" ośmiela się twierdzić "konstytucja" *Gaudium et spes*. A Paweł VI w swoim zdumiewającym przemówieniu zamykającym *Vaticanum II* posunie się tak daleko, że powie: "Religia Boga, który stał się człowiekiem, spotkała się z religią (bo tak można ją nazwać) człowieka, który czyni się Bogiem. [...] my także, bardziej niż ktokolwiek inny, my mamy kult człowieka".

Jeśli człowiek jest końcem i szczytem wszystkiego, musimy oczywiście zrewidować całą teologię katolicką. Kościół soborowy jest definiowany jako środek, instytucja (wśród wielu innych), znak w służbie człowiekowi. To słynna teoria Kościoła jako sakramentu. Jan Paweł II może zatem powiedzieć, że "Kościół objawił człowieka samemu sobie" lub że "człowiek jest drogą Kościoła". Jeśli tak jest, to rozumiemy, że celem liturgii jest uczczenie ludzkości, przedmiotu świętego obrzędu i kapłaństwa. Stąd obrócenie ołtarzy do zgromadzenia wiernych, których kapłan jest tylko animatorem, przewodniczącym, nowa msza nie jest hierarchiczna, lecz demokratyczna. Pierwsza wersja Artykułu 7 *Institutio generalis* (obszerne wprowadzenie do nowego mszału z 1969 r.) stwierdza: "Wieczera Pańska lub inaczej msza, to święta synaksa albo zgromadzenie ludu Bożego, który jednoczy się pod przewodnictwem kapłana, by celebrować pamiątkę Pańską. Dlatego też do każdego zgromadzenia lokalnego Kościoła doskonale odnosi się obietnica Chrystusa: «Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich»".

Ofiarny wymiar świętej ofiary Mszy jest całkowicie usunięty. Celebracja Eucharystii nie jest już pamiątką Krzyża, tylko Ostatniej Wieczerzy. Taka jest doktryna mszy-wieczery.

Jest to kwestia duchowej obecności Chrystusa ("Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich"), ale nie Jego sakramentalnej Obecności, rzeczywistej Obecności Jego Ciała, Jego Krwi, Jego Duszy i Bóstwa. Z punktu widzenia *Vaticanum II* Msza (a raczej to, co zajęło jej miejsce) nie jest już bezkrwawym odnowieniem ofiary Kalwarii, a tylko zwykłą wspólnotową wieczerzą ochrzczonych. W swojej krótkiej analizie krytycznej opublikowanej we wrześniu 1969 r. kardynałowie Ottaviani i Bacci (broszura została właściwie napisana przez dominikanina, ojca Guérarda des Lauriers) atakują w doskonale ugruntowany i udokumentowany na płaszczyźnie teologicznej sposób nową mszę Pawła VI. Nowy obrzęd, jak konkludują, "tak w całości, jak w szczegółach, stanowi zdecydowane odstępstwo od katolickiej teologii Mszy św., sformułowanej na XXII Sesji Soboru Trydenckiego", który "ustalając raz na zawsze kanony rytu... wzniósł zapórę nie do pokonania przeciw wszelkim herezjom atakującym integralność tajemnicy Eucharystii". Nowy ryt radykalnie odstępuje od katolickiej definicji Mszy, rozpatrywanej w czterech aspektach: materialnym (rzeczywistej Obecności), formalnym (charakter ofiarny), celowym (cel przebłagalny) i sprawczym (kapłaństwo). W miarę jak nowa msza celebrowa człowieka – do którego zwraca się przewodniczący zgromadzenia (a odwraca się od Boga, odwracając się fizycznie – wymiar symboliczny!), ponieważ chodzi o ciągłe przypomnienie niezwyklej godności człowieka – przebłagalny charakter Mszy zostaje odrzucony. W tej perspektywie nie istnieje już kwestia dążenia do przebłagania Boga, zadośćuczynienia Mu z powodu popełnionych grzechów, uwolnienia dusz z czyśćca. Porzucenie teocentryzmu widoczne jest w kościołach, które zostały całkowicie przekształcone, często w brutalny sposób: główny ołtarz zwrócony ku Bogu zastępuje prosty stół (kuchenny lub do prasowania) skierowany ku zgromadzeniu; kapłan (a raczej ten, kto zajmuje jego miejsce) zostaje zredukowany do roli animatora i przewodniczącego zeświecczonej ceremonii. Konfesjonały są opuszczone i często służą za szafki na miotły. Balaski ołtarzowe są zwykle zdemontowane, ponieważ nie ma mowy o klęczeniu jako znaku adoracji Stwórcy i Zbawiciela. Komunię przyjmuje się na stojąco i do ręki. Ambona została zlikwidowana lub zmarginalizowana, symboliczny sposób porzucenia władzy nauczającej Kościoła, ponieważ w religii soborowej nie żyjemy już w schemacie Matki Kościoła głoszącej światu Drogę, Prawdę i

Życie, lecz w "kościelach" nauczanych przez świat, uczącym się przez kontakt z nim, pozostającym z nim w jedności.

Mamy tu do czynienia z ustanowieniem warunków polityczno-religijnego globalizmu; w nowym porządku światowym wszystkie religie postawione są na równi, są po prostu zwykłymi animatorami i gorliwymi propagatorami powszechnej demokracji i jej bożyszczy: deklaracji praw człowieka, religii holokaustu, tolerancji wywyższonej do absolutu, laicyzmu, wolności sumienia i kultu, jednostronnego i przymusowego antyrasizmu, zacieklej walki z wszelką dyskryminacją, nawet naturalną i uzasadnioną, nieograniczonej sympatii dla wszystkich innych kultów i wyznań. Posągi świętych i Najświętszej Maryi Panny są często usuwane lub stoją zakurzone, budynki często są zaniedbane. Wspaniałe tradycyjne ozdoby liturgiczne (ornaty, kapy, etole, obrusy ołtarzowe...) są często palone lub wyrzucane z szatańską nienawiścią, przypominającą tę protestancką z XVI wieku i zastępowane zamiennikami o generalnie odpychającej brzydocie. Piękno pomaga modlić się, wznosić duszę do Boga, tak więc celowe wprowadzanie brzydoty, zwłaszcza jeśli chodzi o stroje liturgiczne i wyposażenie kościołów i ceremonie jest jednym z symptomów modernistycznej rewolucji. To samo dotyczy chorału gregoriańskiego, który niemal wszędzie został porzucony na rzecz piosenek, które często są kompletnie absurdalne lub ogłupiające, o ile nie są heterodoksyjne a nawet heretyckie.

Nowy ryt jest głęboko zdesakralizowany i nie oddaje Bogu prawdziwej czci: z 14 przyklęnięć pozostało 3. W obrzędzie sakramentalnym, wymowa znaku przejawia się w odpowiednim zwielokrotnieniu gestów. W tej sferze symboliki praktyczny zanik przyklęnięć w *Novus Ordo Missae* jest równoznaczny z celowym pominięciem, które poważnie zaciera wymowę doktrynalną. Zwłaszcza, że te trzy pozostawione przyklęnięcia (dwa po i żadnego przed podniesieniem, co nie jest przypadkiem; jedno przed komunią zgromadzenia) są celowo dwuznaczne: czy wyrażają prawdziwą Obecność, czy tylko duchową i mistyczną obecność Chrystusa w zgromadzeniu będącą wynikiem wiary wiernych? To pytanie nie wymaga odpowiedzi. Modernizm dość rzadko głosi jawne herezje; zazwyczaj posługuje się celowymi dwuznacznościami, aby wprowadzić w błąd. Jest to tym bardziej niebezpieczne.

Każdego kto uczestniczył w pogrzebie lub innych ceremoniach religii soborowej może uderzać lub nawet przerażać desakralizacja liturgii, brzydota szat liturgicznych, liturgicznych sprzętów, przerażające ubóstwo kazań, płaski humanitaryzm, które nie podnoszą duszy, nie przypominają wielkich tajemnic

religii, prawd wiary, powtarzają jedynie to, co mówi świat, co słyhać wszędzie w szkole i mediach. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że nowa msza (a dokładniej, synaksa Pawła VI) jest częścią gigantycznego przedsięwzięcia zniszczenia, w którym nic nie pozostało nienaruszone: ani sprofanowana i sprostestantyzowana liturgia (czy wiemy, że w tworzeniu nowej mszy brało udział sześciu protestanckich pastorów: George, Jasper, Shepherd, Kunne, Smith i Thurian i że, podobnie jak Luter, który zlikwidował Ofertorium, ponieważ wyraźnie wyrażało ofiarniczy i przebłagalny charakter Mszy, wynalazcy *Novus Ordo Missae* zredukowali Ofertorium do zwyczajnego przygotowania darów, reaktywując żydowskie błogosławieństwo?), ani też tradycyjny katechizm, zakazany i zastąpiony przez katechezę praw człowieka i ekumenizmu, ani reguły zakonne (wszystkie zniszczone, w tym kartuzów, która nigdy nie była modyfikowana od czasów jej założyciela, samego świętego Brunona!), ani szaty kościelne, ani państwa, związki zawodowe, szkoły i chrześcijańskie partie – wszystkich wezwano do zmiany. Nowy Kościół współgra z nowym kapłaństwem, nową eklezjologią, nową mszą, nowym katechizmem ("Pierres Vivantes" ["Żywe Kamienie"] z 1968 i "Katechizmem Kościoła Katolickiego" z 1992), nowymi sakramentami, nowymi wspólnotami, nową Drogą Krzyżową (1991), nowym Różańcem (2002), nowym Kodeksem Prawa Kanonicznego (1983), nowym rytym biskupich konsekracji i święceń kapłańskich (1968), – których nieważność wykazały dogłębne studia; znamienne, że konsekracja biskupia i święcenia kapłańskie zostały zresztą naruszone jako pierwsze, gdyż chodziło najpierw o przerwanie katolickiego kapłaństwa niezbędnego do udzielania pięciu sakramentów, – nowym chrztem (1969), nowym bierzmowaniem (1971), nowym małżeństwem (1969), nowym ostatnim namaszczeniem (1972), nową spowiedzią (1973), nowym brewiarzem (1970), nowym kalendarzem liturgicznym (1969), nowymi olejami świętymi (1970), nowym "Ojcze nasz" (1966), nowym Credo (gdzie wyrażenie "współlistotny Ojcu" zostało zastąpione "tej samej natury co Ojciec").

Na dowód tego, że moderniści, którzy dziś zajmują (a dokładniej uzurpują sobie) wszystkie urzędy są dumni ze swoich dokonań, Bergoglio "kanonizował" kilka miesięcy temu, 14 października 2018 r., Pawła VI, człowieka, który "promulgował" *Vaticanum II* (7 grudnia 1965 r.) i nową mszę (3 kwietnia 1969 r.) po jednoczesnym "kanonizowaniu" 27 kwietnia 2014 r. Jana XXIII, człowieka, który zwołał *Vaticanum II* oraz Jana Pawła II, człowieka, który wprowadzał go w życie wraz z Montinim. "Kanonizują się" nawzajem bezwstydnie i to z niesłychaną szybkością. Mogą być zadowoleni: w pół wieku

zniszczyli wszystko. W latach 70. prześladowali, ścigali i tropili księży, często w podeszłym wieku, którzy chcieli pozostać wierni Mszy swojego dzieciństwa i święceń.

Po fałszywej mszy (Pawła VI) odprawianej przez prawdziwych kapłanów (wyświęconych przed wprowadzeniem nowego rytu 18 czerwca 1968 r., a obowiązującego od 6 kwietnia 1969 r., pół wieku temu), mamy oto prawdziwą Mszę (obrzędek trydencki) odprawianą przez fałszywych kapłanów ("wyświęconych" w nowym rycie lub przez "biskupów", którzy byli konsekrowani w nowym rycie). Mieliśmy już z tym do czynienia w XVI wieku podczas anglikańskiej reformacji: po poważnych zmianach obrzędów, czyniących je nieważnymi, zneutralizowaniu konserwatywnej opozycji i dokonaniu oszustwa, reformatorzy przyzwolili na odrobinę łaciny, przywrócono tradycyjne ozdoby, wszystko w formie pogardliwie rzucanych okrucich. Moderniści robią dokładnie to samo czterysta lat później: po gwałtownym narzuceniu nowego obrządku przyzwalają bardzo oszczędnie na powrót łaciny, ale w ramach przynależności do *Vaticanum II* i na ceremonie sprawowane najczęściej przez duchownych "wyświęconych" przez "biskupów" "konsekrowanych" w *Novus Ordo*.

Innym subtelnym sposobem na zneutralizowanie oporu wobec *Vaticanum II* i modernizmu jest odprawianie tradycyjnej Mszy w łączności z intruzami okupującymi tron Piotrowy, którzy niszczą wiarę i moralność, błogosławią sodomitów, odwiedzają meczety i synagogi, aby wyrazić lojalność względem fałszywych kultów, propagują globalizm. Nie można jednocześnie być *una cum Christo* i *una cum Bergoglio*, wzywając Trójcę Przenajświętszą i oddając Jej cześć przy jednoczesnym pochylaniu się na znak posłuszeństwa w kanonie Mszy przed heretykiem i odstępcą, z szacunkiem wspominając jego imię w najświętszej części świętej ofiary, ani uznawać go za żywą i bliską regułę wiary, za "słodkiego Chrystusa na ziemi" zgodnie z definicją Papieża podaną przez św. Katarzynę ze Sieny. Tak jak trzeba wybierać między Krzyżem a Holokaustem, tak musimy wybierać między Bogiem a Judaszem.

OWOCE *Vaticanum II*, nowej mszy i wszystkich posoborowych reform są dobrze znane: radykalny spadek powołań zakonnych i kapłańskich, porzucenie kapłaństwa, osłabienie praktyk religijnych, zawrotny wzrost religijnego indyferentyzmu, relatywizm moralny, filozoficzny sceptycyzm. Od około 1960 roku nowe pokolenia wychowywane są w całkowitej niewiedzy na temat religii; przekaz wiary już się nie dokonuje. Depozyt wiary nie został zachowany przez tych, którzy mieli święty obowiązek utrzymywania go.

Nic dziwnego skoro przez pół wieku Kościół katolicki jest okupowany, zakryty i przyćmiony przez triumfujący modernizm, społeczeństwo całkowicie się rozpadło, rozplynęło. Przez pięćdziesiąt lat świat zmienił się bardziej niż w ciągu ponad dwóch tysiącleci. Porzuciliśmy cywilizację (zbudowaną przez wieki wysiłkami, poświęceniem i oddaniem) dla barbarzyństwa nieskończenie gorszego niż w przeszłości. Nasz świat uparcie odrzucał znaną prawdę. Teraz, jak prorokował kardynał Pie, "skoro Bóg nie rządzi poprzez dobrodziejstwa Swej obecności, panuje On przez wszystkie nieszczęścia wynikłe z Jego nieobecności".

Dawniej nawet ci, którzy nie byli chrześcijanami, nawet ci, którzy głośno głosili odrzucenie Chrystusa i Jego praw, byli, jak gdyby wbrew sobie, przesyleni wartościami chrześcijańskimi. Wiedzieli, co oznacza obietnica, honor, wstyd, wierność, odwaga, uprzejmość, heroizm, cnota, skromność. Dziś wszystkie te słowa utraciły znaczenie. W siedmioletnim dziecku słowo "miłość" jest już nieodwracalnie zabrudzone. Współczesny człowiek nie jest już połączony z niczym, z wyjątkiem swojego iPoda, swojego iPada i swojego iPhone'a. Wszelkie odniesienia do transcendencji są mu obce. Chcąc usunąć Boga, jednocześnie musiano znieść moralność. Stąd przyływ nienawiści, przemocy i nihilizmu. Stąd podzielone rodziny, pęknięte, w stanie rozkładu. Stąd dzieci pozostawione same sobie. Stąd fala narkotyków i pornografii. Stąd powstanie satanizmu, profanacje kościołów i cmentarzy. Stąd triumf wszystkich zbrodni: homoseksualne "małżeństwa", teoria płci (gender), odrażające parady równości gromadzące każdego roku większą liczbę uczestników. Stąd masowe stosowanie leków przeciwdepresyjnych i przeciwłękowych, uciekanie się do psychiatrów i wróżbitów. Stąd powstanie wszelkiego rodzaju sekt i fałszywych religii. Stąd zaraza samobójstw. Stąd panowanie pustki i nicości, bezczelny triumf kłamstw, oszustwa i mamony. Stąd codzienna dominacja wszelkich przewrotów i wykroczeń.

Jednak dla tych, którzy chcą – z pomocą łaski Bożej – jest możliwe uświęcenie się nawet w tych tragicznych czasach. *Vaticanum II* i nowa msza były z pewnością gorsze niż wojna światowa. Wojna zabija ciało, ale niekoniecznie zabija dusze. Rewolucja modernistyczna doprowadziła do powszechnego odstępstwa świata, który stał się brudnym szambem i kotłem piekielnym. W znacznym stopniu blokuje ona kanały łaski, ale nie są one całkiem zamknięte. Dla tych, którzy pragną pozostać wierni skarbowi dwudziestu wieków Kościoła, jego mszałowemu, katechizmowemu, doktrynie, dla tych, którym rozgrzewa serce i rozszerza duszę rozmyślanie nad żywotami



świętych i męczenników, dla tych, którzy zachowują wiarę, nadzieję i miłość, pomimo obecnych zmienności i udręk, pomimo niesłuchanego kryzysu, który ma tendencję do przytłaczania wszystkiego, rujnowania wszystkiego, wymazywania wszystkiego, dla tych wszystkich z pewnością droga do nieba pozostaje otwarta.

Jérôme Bourbon

Z czasopisma: "Rivarol", 3 avril 2019, N. 3371. (2)

www.rivarol.com

Z języka francuskiego tłum. Mirosław Salawa i Iwona Olszewska

(Ilustracje od red. *Ultra montes*).

**Trump mis hors de cause dans l'affaire russe : un boulevard pour sa réélection ?  
Comment le Système a procédé au Grand Remplacement des Gilets Jaunes  
Pourquoi l'administration américaine a concédé le Golan à l'entité sioniste**

# RIVAROL

N°3371 **"Quand les peuples cessent d'estimer, ils cessent d'obéir"** 3/4/2019  
HEBDOMADAIRE DE L'OPPOSITION NATIONALE ET EUROPÉENNE

## Les 50 ans de la "nouvelle messe" : un demi-siècle cataclysmique

**L**E 3 AVRIL 1969, il y a tout juste un demi-siècle, par la « Constitution apostolique » *Missale romanum*, Paul VI "promulgué" officiellement « le missal romain restauré par décret du le concile œcuménique du Vatican ». En fait de restauration, il s'agissait d'un nouveau rite qui rompit de manière radicale et impressionnante avec la messe tridentine. Comme toujours avec les modernistes, on feint de défendre la tradition de l'Église, sa liturgie, sa doctrine pour mieux au final les subvertir et les détruire. Ainsi l'article « de la "Constitution" déclare que « le missal romain, promulgué en 1970 par Notre prédecesseur saint Pie VI en application d'un décret du concile de Trente, a été reçu par tous comme l'un des fruits nombreux et éternels que ce saint concile a répandus dans toute l'Église du Christ. Durant quatre siècles, non seulement il a fourni aux prêtres du rite latin la norme de la célébration de l'Eucharistie, mais encore les missionnaires l'ont répandus dans presque tout l'univers. De nombreux saints ont nourri leur vie spirituelle de ses lectures bibliques et de ses prières, dont l'ordonnance remonte pour l'essentiel à saint Grégoire le Grand. » Il s'agit d'un slogan funèbre tout à fait hypocrite puisque les articles suivants entendent la messe codifiée par saint Pie VI et prescrivent un nouveau rite. Paul VI se montre inébranlable : la « messe de Luther » doit entrer en vigueur, de manière obligatoire, le 30 novembre 1970, premier dimanche de l'Advent. Au nom d'une pseudo-restauration, d'une faulxieuse rénovation, de spéculatives nécessités pastorales voulues par Vatican II.

Loin d'être une restauration, il s'agit en réalité d'une destruction totale qui ouvre la voie à un carnage spirituel dont nous mesurons chaque jour les fruits effrayants, comme nous allons le voir. Le rite de Paul VI (qui est en réalité une synaxe et non le saint sacrifice de la messe) est en effet inséparable du "concile" vatican II dont il est l'expression et le couronnement sur le plan liturgique. Si ce que l'on a appelé la nouvelle messe a été promulguée plus de trois ans après la fin du "concile", elle en est d'ailleurs l'une de ses conséquences les plus effrayantes. Le "concile" a en effet intro-

duit une nouvelle manière de se situer par rapport à Dieu prétendant que l'homme a changé, les Péres conciliaires en disant qu'il faut aussi modifier le rapport de l'homme à Dieu en passant du théocentrisme à l'anthropocentrisme. Inversion radicale des fins : la religion n'est plus au service de Dieu mais au service de l'humanité. « L'homme est la seule créature de Dieu créée pour elle-même ». Tout sur Terre doit être ordonné à l'homme comme à son centre et à son sommet » ou à clamer la "Constitution" Godeum et Spei. Et Paul VI, dans son fameux discours de clôture de Vatican II, ira jusqu'à dire : « La religion du Dieu qui n'est fait, l'homme s'est reconstruite avec la religion — car c'en est une — de l'homme qui se fit Dieu [...] Nous aussi, nous plus que qu'onque, nous avons le culte de l'homme ».

Ce dernier est la fin et le sommet de « nous », il faut évidemment repenser toute la théologie catholique. L'Église conciliaire se définit comme un moyen, une institution (parmi beaucoup d'autres), un signe au service de l'homme. C'est la fameuse théorie de l'Église-sacrement. Jean Paul II pourra ainsi dire que « l'Église a révélé l'homme à lui-même », ou encore que « l'homme est le chemin de l'Église ». Si tel est le cas, l'on comprend que la liturgie ait alors pour objectif de célébrer l'humanité, sujet du rite sacré et du sacerdoce. D'où les autels renoués vers l'assemblée des fidèles dont le prêtre n'est que l'animateur, le président, la nouvelle messe n'étant pas hiérarchique mais démocratique. La première version de l'article 2 de l'Institutio generalis (longue introduction au nouveau missal de 1970) déclare ainsi : « La Gène dominicale est la synaxe sacrée ou le rassemblement du peuple de Dieu se réunissant sous la présidence du prêtre pour célébrer le mémorial du Seigneur. C'est pourquoi le rassemblement de l'Église locale réunit d'abord le peuple de Dieu "Lui ou deux ou trois sont rassemblés en mon nom, je suis au milieu d'eux" ». « Est complètement exclue la dimension sacrificielle du saint sacrifice de la messe. La célébration dite de l'eucharistie n'est plus le mémorial

de la Croix mais celui de la Gène. C'est la doctrine de la messe-repas.

Il est question d'une présence spirituelle du Christ (« Lui ou deux ou trois sont rassemblés en mon nom, je suis au milieu d'eux ») mais nullement de Sa présence sacramentelle, de la présence réelle de Son Corps, de Son Sang, de Son Âme et de Sa Divinité. Dans l'office de Vatican II, la messe (ou plutôt ce qui en fait Dieu) n'est plus le renouvellement non sanglant du sacrifice du Calvaire mais un simple repas communautaire entre baptisés, dans leur chef examiné critique publié en septembre 1970, les cardinaux Ottaviani et Bacci (la brochure a en fait été rédigée pour l'essentiel par un dominicain, le Père Guillard des Laurents) se livrent à une attaque en règle, parfaitement fondée et argumentée sur le plan théologique, de la nouvelle messe de Paul VI. Le nouveau rite, conciliaire, « liturgie de façon impressionnante de la théologie catholique de la Sainte Messe, telle qu'elle a été formulée à la XXIV session du Concile de Trente », en « fiant les canons » a fourni « une barrière insurmontable pour toute hénésie qui s'attaquait à l'intégrité des Saints mystères ». Le nouveau rite s'éloigne radicalement de la définition catholique de la Messe, considérée dans ses quatre causes i matérielles (la présence réelle), formelle (la nature sacrificielle), finale (le but propédeutique) et efficiente (le sacerdoce du prêtre).

CHASSE LA NOUVELLE messe célèbre l'homme vers lequel le président de l'Assemblée est tourné (tandis qu'il se détourne de Dieu en lui tournant le dos physiquement, tout un symbole (à pleurer) s'agit de rappeler sans cesse l'anthropocentrisme dégrisé de l'homme, le caractère propédeutique de la messe est repensé. Plus question dans cette optique de chercher à apaiser Dieu, à lui donner la satisfaction (ou pour les pécheurs commis, à soulager les âmes du purgatoire. L'abandon de l'anthropocentrisme est visible dans les églises qui sont complètement transformées, souvent de manière brutale : le maître-autel tourné vers Dieu se substitue une simple table (de cuisine ou à repasser) orientée vers l'assemblée ; le prêtre (ou ce qui en tient lieu) s'est rebout au rôle d'animateur et de président d'une cérémonie sécularisée. Les confessionnaux sont délaissés et font souvent office de placards à balais. Les sacre de communion sont généralisés et délaissés car il n'est plus question de

## Przypisy:

(1) Tytuł oryginalny: *Les cinquante ans de la « nouvelle messe » : un demi-siècle cataclysmique.*

(2) Por. 1) Jérôme Bourbon, a) [Paweł VI: święty w niebie czy pacholek piekła?](#) b) [Śp. ksiądz Jean Siegel \(1925-2018\) – wspomnienie o niezłomnym proboszczu.](#) c) ["Synod o rodzinie": błogosławieństwo udzielone cudzołóstwu!](#)

2) Ks. Rama P. Coomaraswamy, a) [Posoborowi "papieże".](#) b) [Vaticanum II.](#) c) [Problemy z nowymi sakramentami.](#)

3) Ks. Francesco Ricossa, a) [Roncalli \(J-23\) i masoneria.](#) b) [Roncalli \(J-23\) inauguruje ekumenizm.](#) c) [Montini a Najświętsza Maryja Panna Pośredniczka.](#)

4) John Kenneth Weiskittel, a) [Jan Paweł II i voodoo.](#) b) [Trzecie oko Wojtyły. Pielgrzymka Jana Pawła II do Indii.](#) c) [Wolnomularze a kościół soborowy.](#) d) [Akta Bugniniego. Analiza przewrotu w Kościele.](#)

5) Ks. Noël Barbara, a) [Papieska nieomylność a dzisiejszy kryzys w Kościele.](#) b) [Ecône – koniec, kropka.](#) c) [List otwarty do członków Bractwa Św. Piusa X \(FSSPX\).](#) d) [Uderzające podobieństwo reform Pawła VI do reformy anglikańskiej 1549 roku.](#) e) [Katolicka Msza święta a Novus Ordo Missae. Czy NOM jest ważną mszą?](#) f) [Czy Jan Paweł II jest modernistą?](#) g) [Zdemaskowanie braku autorytetu władzy Neokościoła.](#)

6) "The Reign of Mary", a) [Stanowisko Teologiczne Zgromadzenia Maryi Niepokalanej Królowej \(CMRI\).](#) b) [Modernistyczny Kościół: Nawracanie żydów niekonieczne.](#)

7) Bp Mark A. Pivarunas CMRI a) [Sedewakantyzm.](#) b) [Odpowiedzi na zarzuty wobec stanowiska sedewakantystycznego.](#) c) [Vaticanum II "w świetle Tradycji"?](#) d) [Różnica między gorliwością misyjną świętego Patryka a duchem Vaticanum II.](#) e) [Sede vacante. Rocznica śmierci papieża Piusa XII.](#) f) [Papieżstwo.](#) g) [Pięćdziesiąt lat "Nowej Mszy" w modernistycznym Neokościele.](#)

8) Ks. Benedict Hughes CMRI, a) [Karmić dusze nauką prawdy.](#) b) [Papież Pius XII – w pięćdziesiątą rocznicę śmierci.](#) c) [Zaniechanie potępienia: Bergoglio zaniedbuje obowiązek potępienia zła.](#) d) [Sedewakantyzm: jedyny logiczny wniosek.](#) e) [Farsa Vaticanum II. Rzetelna ocena soboru po pięćdziesięciu latach.](#) f) [Nowa praktyka "dialogu". Duch apostolski zniszczony przez Vaticanum II.](#) g) [Pożegnalne słowa do swoich kapłanów. O spuściźnie Benedykta XVI.](#) h) [New Age, Nowa Religia.](#) i) [A on znowu swoje! Bergoglio wywołuje zgorzenie wśród katolików nonszalanckim podejściem do małżeństwa.](#)

9) Patrick Henry Omlor, a) [Zbójcecki Kościół.](#) b) [Jan Paweł II Apostata.](#) c) [Anna Katarzyna Emmerich o "nowym kościele".](#)

10) Ks. Maciej Sieniatycki, a) [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna.](#) b) [Zarys dogmatyki katolickiej.](#) c) [System modernistów.](#) d) [Modernistyczny Neokościół.](#) e) [Problem istnienia Boga.](#) f) [Dogmatyka katolicka. Podręcznik szkolny.](#) g) [Główne zasady etyki Kanta a etyka chrześcijańska.](#) h) [Modernizm w książce polskiej.](#)

11) Ks. Jacek Tylka SI, a) [Dogmatyka katolicka.](#) b) [Traktat o Kościele Chrystusowym.](#) c) [O obojętności, czyli indyferentyzmie w rzeczach religii.](#) d) [O własnościach religii.](#) e) [O cnotach heroiczych.](#)

12) Abp Stanisław Karnkowski, Prymas Polski, a) [Kazania o Chwalebnej Eucharystii.](#) b) [Odezwa do Duchowieństwa całej Prowincji Gnieźnieńskiej.](#) c) [O wieczerzy Zborów Luterskich, Pikardskich, Zwinglianskich, Kalwińskich i Nowochrześcijańskich.](#)

13) S. Leonia, Niepokalanka, [Czym jest Msza św. dla dusz naszych.](#)

14) O. Gaspar Lefebvre, Benedyktyn, [Msza Rzymska z dodaniem nabożeństw nieszpornych \(1956 r.\).](#)

(Przypisy od red. *Ultra montes*).



( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))

Cracovia MMXIX, Kraków 2019